

Chcecie to wierzcie

Irena Santor

Wszyscy za złe mają mi
Wszyscy wytykają mi
Że się ciągle gdzieś wałęsam
I że jestem nie ta sama
Że czasem słowo mi się zmienia w rym
Zamiast chodzić fruwałabym
Zamiast mówić, ale mniejsza
Najważniejsza jest jedna rzecz

Chcecie to wierzcie
Chcecie nie wierzcie
A ja się kocham, kocham aż grzech
I nie w chłopaku, a w pewnym mieście
Powiecie głupia, trudno niech
A stało się to w dzień lipcowy
W środę czy w piątek mniejsza z tym
Wychodzę sobie z Koszykowej
I nagle patrzę na MDM

I chcecie wierzcie
Chcecie nie wierzcie
Że z tą miłością kłopot mam
Bo zakochałam się w moim mieście
Lecz nie ja jedna, nie sama ja